

„Jezus Chrystus wczoraj i dziś, ten sam i na wieki”
(Hebr. 13, 8)

Okólnik

marzec 2013

Wybranie – przeznaczenie

Bardzo serdecznie pozdrawiam Was wszystkich tym TAK MÓWI PAN z Iz. 46, 10:

„*Ja od początku zwiastowałem to, co będzie, i z dawna to, co jeszcze się nie stało. Ja wypowiadam swój zamysł, i spełnia się on, i dokonuję wszystkiego, czego chcę*”.

Bóg powziął Swoją plan zbawienia przed założeniem świata, to znaczy zdecydował, jak Jego plan zbawienia będzie się wypełniał. W ramach historii ludzkości toczy się historia zbawienia i chodzi o to, byśmy zrozumieli, co Bóg zamierza z tymi Swoimi, i dali włączyć się w ten plan.

Apostoł Piotr tłumaczy w swoim pierwszym kazaniu po wylaniu Ducha Świętego, że wszystko, co stało się z Jezusem, należało do Bożego planu zbawienia. Mówi o Zbawicielu: „*Gdy według powziętego z góry Bożego postanowienia i planu został wydany, tego wyście rękami bezbożnych ukrzyżowali i zabili* (Jan 19, 16-37); *ale Bóg go wzbudził, rozwiązawszy więzi śmierci, gdyż było rzeczą niemożliwą, aby przez nią był pokonany*” (Dz. Ap. 2, 23-27; Ps. 16, 8-11).

W swoim drugim kazaniu Piotr podkreśla, że Bóg już z góry obwieścił, co zamierza:

„*Bóg zaś wypełnił w ten sposób to, co zapowiedział przez usta wszystkich proroków, że jego Chrystus cierpieć będzie*” (Dz. Ap. 3, 18; Ps. 22; Iz. 53).

Także w trzecim kazaniu apostoł wraca do tematu przeznaczenia:

„*Zgromadzili się bowiem istotnie w tym mieście przeciwko świętemu Synowi twemu, Jezusowi, którego namaściłeś, Herod i Poncjusz Piłat z poganami i plemionami izraelskimi, aby uczynić wszystko, co twoja ręka i twój wyrok przedtem ustaliły, żeby się stało*” (Dz. Ap. 4, 27-28).

W Bożym planie zbawienia zawarci zostali nie tylko Żydzi, Boży wybrany lud, ale także wszyscy wierzący z narodów pogańskich. JEHO wybranie i przeznaczenie znacznie wykracza poza to, co my ludzie

jesteśmy w stanie pojąć.

„Mówi: To za mało, że jesteś mi sługą, aby podźwignąć plemiona Jakuba i przywrócić oszczędzonych synów Izraela, więc ustanowiłem cię światłością pogan, aby moje zbawienie sięgało aż do krańców ziemi” (Iz. 49, 6).

Paweł łączy obietnicę z wiarą: „A Pismo, które przewidywało, że Bóg z wiary usprawiedliwia pogan, uprzednio zapowiedziało Abrahamowi: W tobie będą błogosławione wszystkie narody” (Gal. 3, 8; 1. Mojż. 18, 18).

„To znaczy, że nie dzieci cielesne są dziećmi Bożymi, lecz dzieci obietnicy liczą się za potomstwo” (Rzym. 9, 8). „Wy zaś, bracia, podobnie jak Izaak, dziećmi obietnicy jesteście” (Gal. 4, 28).

Prawdziwa wiara jest zakotwiczona w obietnicach Bożych. Jak Abraham wierzył w to, co Bóg mu obiecał, i zobaczył, jak się to wypełnia, tak i wszyscy wybrani wierzą Bożym obietnicom i dożywają ich wypełnienia: „Abym błogosławieństwo Abrahamowe przeszło na pogan w Jezusie Chrystusie, my zaś, abymy obiecanego Ducha otrzymali przez wiarę” (Gal. 3, 14). Prawdziwe Boże dzieci otrzymują pełne błogosławieństwo wszystkich obietnic mocą Ducha Świętego.

Tak pewnie, że Słowo objawiło się w Synu Bożym w ludzkim ciele z krwi i kości (Jan 1), tak pewnie we wszystkich synach i córkach Bożych objawi się każde Słowo Boże, które jest dla nich przeznaczone. W Nim wszystkie obietnice, które dał nam Bóg, są „Tak” i „Amen”. Dzięki ich wypełnieniu się przez nas jest uwielbiany Bóg (2. Kor. 1, 20).

Bóg od samego początku wyposażył ludzi w wolną wolę, tak iż każdy może opowiedzieć się za lub przeciwko Niemu. Jednak ponieważ wiedział, kto przyjmie jego ofertę łaski, mógł już przed założeniem świata wpisać ich imiona do Księgi Zabitego Baranka (Obj. 13, 8; Obj. 17, 8; Obj. 21, 27).

„W nim bowiem wybrał nas przed założeniem świata, abymy byli święci i nienaganni przed obliczem jego; w miłości przeznaczył nas dla siebie do synostwa przez Jezusa Chrystusa według upodobania woli swojej” (Ef. 1, 4-5).

Ponadto oznajmił nam „tajemnicę woli swojej, aby z nastaniem pełni czasów wykonać ją...” (w. 9). Amen!

Apostoł Paweł ciągle podkreślał fakt wybrania i przeznaczenia. Píše: „Bo tych, których przedtem znał, przeznaczył właśnie, aby się stali podobni do obrazu Syna jego, a On żeby był pierworodnym pośród wielu braci; a których przeznaczył, tych i powołał, a których powołał, tych i

usprawiedliwił, a których usprawiedliwił, tych i uwielbił” (Rzym. 8, 28-30).

To jest przeznaczenie wybranych. Zanim była ziemia, raj, upadek w grzech, jeszcze zanim zaczął się czas, Bóg przeznaczył już wszystkich wybranych i w Jezusie Chrystusie wybrał ich, oddzielił, poświęcił i usprawiedliwił.

„I za nich poświęcam siebie samego, aby i oni byli poświęceni w prawdzie” (Jan 17, 19).

Kto czyta dalej u Jana 17 od 20. wiersza, zostanie wprowadzony w głębię boskiego planu zbawienia.

„Ja w nich, a Ty we mnie, aby byli doskonali w jedności, żeby świat poznał, że Ty mnie posłałeś i że ich umiłowałeś, jak i mnie umiłowałeś” (w. 23).

„Ja w nich...”. To jest urzeczywistniona tajemnica Boża wśród wybranych i przeznaczonych. Mamy wszystko w Nim, który powiedział: „... gdyż umiłowałeś mnie przed założeniem świata” (w. 24).

Zbawiciel i zbawieni byli umiłowani i przeznaczeni już przed założeniem świata. „... i ci poznali, że Ty mnie posłałeś; i objawilem im imię twoje, i objawię, aby miłość, którą mnie umiłowałeś, w nich była, i Ja w nich” (w. 25-26). Amen.

By to wyjaśnić, Paweł pisze na ten temat do Ef. 3, 1-12 co następuje: „Że przez objawienie została mi odsłonięta tajemnica (...) objawiona jego świętym apostołom i prorokom, mianowicie, że poganie są współdziedzicami i członkami jednego ciała i współuczestnikami obietnicy w Chrystusie Jezusie (...) aby teraz nadziemskie władze i zwierzchności w okręgach niebieskich poznały przez Kościół¹ różnorodną mądrość Bożą”.

Przyjęcie i odrzucenie

U Rzymian w rozdziałach 9, 10 i 11 Paweł tłumaczy fakt, że Izrael, wybrany lud, odrzucił to, co Bóg obiecał, i wyjaśnia mając na myśli narody:

„A Izajasz waży się nawet powiedzieć: Dalem się znaleźć tym, którzy mnie nie szukali, objawilem się tym, którzy o mnie nie pytali. A do Izraela powiada: Cały dzień wyciągałem ręce swoje do ludu nieposłusznego i opornego” (Rzym. 10, 20-21; 3. Mojż. 26; Ez. 20).

Izrael sprzeciwiał się, Izrael jako całość odrzucił, trwał w niewierze i

¹ Niemiecka Biblia nigdy nie posługuje się wyrazem Kościół, zawsze używa słowa zbor – przyp. tłum.

nieposłuszeństwie. Apostoł kontynuuje:

„Pytam więc: Czy Bóg odrzucił swój lud? Bynajmniej. Przecież i ja jestem Izraelitą, z potomstwa Abrahama, z pokolenia Beniamina. Nie odrzucił Bóg swego ludu, który uprzednio sobie upatrzył...” (Rzym. 11, 1-2).

Bóg nie odrzucił Swego ludu, chociaż Jego lud odrzucił Go. On przyszedł przecież do Swoich, a ci Go nie przyjęli. Tylko ten, kto Go przyjął i wierzył w Jego imię, otrzymał prawo bycia Bożym dzieckiem (Jan 1, 11-12). Do dziś zasłona spowija ich serca i może zostać odsunięta tylko za pomocą objawienia Jezusa Chrystusa (2. Kor. 3, 12-18).

Żyjemy na końcu czasu łaski i jak wtedy z Izraelem, tak i teraz dzieje się to ze zborem z narodów:

„I nam bowiem była zwiastowana dobra nowina, jak i tamtym; lecz tamtym słowo usłyszane nie przydało się na nic, gdyż nie zostało powiązane z wiarą tych, którzy je słyszeli” (Hebr. 4, 2). Każdy osobiście musi przyjąć wybranie i nim żyć. Prawdziwa wiara jest zakotwiczona w Bożych obietnicach, tylko prawdziwa wiara prowadzi do wypełnienia. Teraz chodzi o to, by wszyscy dali się włączyć w Jego wyznaczony plan.

Wiara musi pociągnąć za sobą posłuszeństwo; widzimy to szczególnie u Abrahama, gdy miał ofiarować Izaaka (Jak. 2, 21-26; 1. Mojż. 22). Abraham nie robił czegoś według własnego widzimisie – on był posłuszny i robił to, co nakazał mu Pan. W ten sposób wiara została usprawiedliwiona czynem. Dokładnie o to chodzi u Jego wybranego ludu oraz ze zborem! Wiara bez uczynków jest martwa i jest tylko pustym wyznaniem warg.

Apostoł Piotr wyjaśnia: *„Dlatego to powiedziane jest w Piśmie: Oto kładę na Syjonie kamień węgielny, wybrany, kosztowny, a kto weń wierzy, nie zawiedzie się” (1. Piotra 2, 6; Ps. 118, 22).*

Cudowne: Wszyscy, którzy ufają nie sobie lub jakiemuś człowiekowi, lecz Jemu kosztownemu kamieniowi węgielnemu, są budowani jako żywe kamienie i nigdy nie zostaną zawstydzeni: *„I wy sami jako kamienie żywe budujecie się w dom duchowy, w kapłaństwo święte, aby składać duchowe ofiary przyjemne Bogu przez Jezusa Chrystusa” (w. 5) – Jego domem jesteśmy my – filarem i podwaliną prawdy (1. Tym. 3, 15; Hebr. 3, 6).*

„Dla was, którzy wierzycie, jest on rzeczą cenną; dla niewierzących zaś kamień ten, którym wzgardzili budowniczo, pozostał kamieniem węgielnym, ale też kamieniem, o który się potkną, i skalą zgorszenia; ci, którzy nie wierzą Słowu, potykają się oń, na co zresztą są przeznaczeni” (1. Piotra 2, 7-8; Iz. 28, 16). Tutaj wyraźnie odróżniani są prawdziwi wierzący,

którzy ufają Panu, od tych wśród Jego ludu, którzy nie wierzą, jak mówi Pismo. Przy pierwszym przyjściu Chrystusa duchowi budowniczo odrzucili kamień węgielny; teraz odrzucają kamień końcowy (Zach. 4, 7; Dz. Ap. 4, 11). Nasz Pan i Zbawiciel jest pierwszym i ostatnim. Jest alfą i omegą, kamieniem węgielnym i kamieniem końcowym.

By każdy mógł sprawdzić, czy należy do prawdziwych wierzących, wybranych, przeznaczonych lub do tych, którzy potykają się o Słowo, które Bóg obiecał na nasz czas, powinien jeszcze raz przeczytać niniejszy wiersz: „...ci, którzy nie wierzą potykają się oń, na co zresztą są przeznaczeni” (1. Piotra 2, 8). To boli, ale tak jest. Zawsze chodzi o obiecane Słowo danej godziny i o to, co Bóg obecnie czyni. Kto tego nie przyjmuje i nie wierzy temu, jest przeznaczony do tkwienia w nieposłuszeństwie i niewierze, do gorszenia się ze Słowa i jest skazany na potępienie.

Dla jednych jest On skałą zbawienia, dla drugich skałą zgorszenia. Kto nie wierzy Bogu, gorszy się w nieposłuszeństwie wobec Jego Słowa. A kto jest w stanie to pojąć: Także tutaj jest mowa o przeznaczeniu. Za każdym razem, gdy nastął czas wypełnienia, wszyscy wybrani wierzyli, rozpoznali czas i godzinę i mieli udział w tym, co Bóg czynił. Ich dotyczy: „Ale wy jesteście rodem wybranym, królewskim kapłaństwem, narodem świętym, ludem nabytym, abyście rozgłaszali cnoty tego, który was powołał z ciemności do cudownej swojej światłości; wy, którzy niegdyś byliście nie ludem, teraz jesteście ludem Bożym, dla was niegdyś nie było zmiłowania, ale teraz zmiłowania dostąpiliście” (w. 9-10).

Paweł, który mocą boskiego powołania był bezpośrednio odpowiedzialny, przedstawia się tak: „Paweł, sługa Boży, apostoł Jezusa Chrystusa w służbie wiary wybranych Bożych i w służbie poznania prawdy, która jest zgodna z pobożnością” (Tyt. 1, 1).

Apostoł ukazuje, jak ważne jest, by wierzyć prawdzie, i jakie skutki ma niewiara w prawdę: „I wśród wszelkich podstępnych oszustw wobec tych, którzy mają zginąć, ponieważ nie przyjęli miłości prawdy, która mogła ich zbawić. I dlatego zsyła Bóg na nich ostry obłęd, tak iż wierzą kłamstwu” (2. Tes. 2, 10-11). Boska miłość do Słowa jest warunkiem otrzymania objawienia Słowa i ustrzeżenia się przed wszelkim kłamstwem. Zwracając się do prawdziwych wierzących, apostoł pisze dalej, co odnoszę też do wszystkich, którzy teraz naprawdę wierzą: „My jednak powinniśmy dziękować Bogu zawsze za was, bracia, umiłowani przez Pana, że Bóg wybrał was od początku ku zbawieniu przez Ducha, który uświęca, i przez wiarę w prawdę” (w. 13).

W liście do Tymoteusza mąż Boży pisze: „*A Duch wyraźnie mówi, że w późniejszych czasach odstąpią niektórzy od wiary i przystaną do duchów zwodniczych i będą słuchać nauk szatańskich*” (1. Tym. 4, 1).

Dotarliśmy do czasu końca i widzimy, że i to Słowo się wypełnia. Tak pewnie, że każda prawdziwa nauka pochodzi od Boga, tak pewnie każda fałszywa pochodzi od zwodniczych duchów i demonów. Tylko Duch prawdy prowadzi do prawdy (Jan 16, 13). I tylko „... ci, których Duch Boży prowadzi, są dziećmi Bożymi” (Rzym. 8, 14).

Potem ukazuje swojemu współpracownikowi, a dziś nam wszystkim, warunek bycia „... *dobrym sługą Chrystusa Jezusa, wykarmionym na słowach wiary i dobrej nauki, za którą poszedłeś*” (1. Tym. 4, 6; Iz. 28, 17).

Apostoł napomina dalej: „*Pilnuj siebie samego i nauki, trwaj w tym, bo to czyniąc, i samego siebie zbawisz, i tych, którzy cię słuchają*” (w. 16). Amen.

„*Jeśli kto inaczej naucza i nie trzyma się zbawiennych słów Pana naszego Jezusa Chrystusa oraz nauki zgodnej z prawdziwą pobożnością, ten jest zarozumiały, nic nie umie...*” (1. Tym. 6, 3-4).

Syn Człowieczy mówi: „*Nauka moja nie jest moją, lecz tego, który mnie posłał. Jeśli kto chce pełnić wolę jego, ten pozna, czy ta nauka jest z Boga, czy też Ja sam mówię od siebie*” (Jan 7, 16-17). To samo może powiedzieć każdy prawdziwy posłaniec Pana. Najpierw musimy być gotowi czynić Bożą wolę, dopiero potem jest nam objawiana. Zmartwychwstały Pan najpierw przez 40 dni nauczał Swoich apostołów (Dz. Ap. 1, 1-5), potem im przykazał: „*Ucząc je przestrzegać wszystkiego, co wam przykazałem*” (Mat. 28, 20). Udokumentowana w Biblii nauka apostołów jest nauką Chrystusa; do samego końca jest jedyną prawdziwą nauką (Dz. Ap. 2, 42).

Apostoł Jan pisze i także to musimy potraktować całkiem poważnie: „... *że żadne kłamstwo nie wywodzi się z prawdy*” (1. Jana 2, 21). Odnośnie prawdziwie wierzących czytamy: „*Ze względu na prawdę, która mieszka w nas i będzie z nami na wieki*” (2. Jana 2). Na to mówimy: Amen!

Paweł opisuje także w 2. Tym. 3, co będzie w czasie ostatecznym: „*Podobnie jak Jannes i Jambres przeciwstawili się Mojżeszowi, tak samo ci przeciwstawiają się prawdzie, ludzie spaczonoego umysłu, nie wytrzymujący próby wiary*” (2. Tym. 3, 8). Oni występują zawsze przeciwko temu, kogo Pan powołał, by zwiastował absolutną prawdę w łączności z historią zbawienia. To ludzie spaczonoego umysłu. Dodać należy, iż każda prawdziwa nauka jest sensowna, a każda nieprawdziwa bezsensowna.

Z czasu Mojżesza mamy w 4. Mojż. 16 także doniesienie, że akurat

z pokolenia Lewiego, które Bóg obrał do służby w świątyni, wystąpił przeciwko Mojżeszowi szyderca Korach. Ten Lewita pozwolił, by opanowała go zazdrość, gardził powołanym mężem Bożym Mojżeszem i był zdania, że ten zbyt wiele o sobie sądzi. I oto: Szybko zgromadził wokół siebie grupę podobnie myślących. A potem Bóg osądził Koracha, który znieważył jedyne w swoim rodzaju posłanie Mojżesza, i wytepił go wraz z całą jego grupą z ludu. Dlaczego ten przykład został dla nas spisany? Ku przestrodze (2. Tym. 3, 16).

Wierzącym w poselstwo czasu końca nie szkodzą fałszywi prorocy i mesjasze, którzy wszędzie występują, lecz mężowie, którzy „*nawet spomiędzy was samych powstaną, mówiący rzeczy przewrotne, aby uczniów pociągnąć za sobą*” (Dz. Ap. 20, 30). Twierdzą, iż zostali zainspirowani służbą posłańca, ale potem jak Datan i Korach usamodzielniają się i tworzą grupy, które wierzą ich szczególnym objawieniom. List Judy mówi o nich: „*To są ci, którzy wywołują rozłamy...*”. Każda służba ustanowiona przez Boga służy przecież do budowania zboru (Ef. 4, 11-16).

Gdyby było to możliwe, zręcznie prezentowanym błędem zostaliby zwiedzeni także wybrani. Jednak dzięki niech będą Bogu, że nie jest to możliwe. Wybrani są w stanie przejrzeć religijne oszustwo. Oni pozostają w Słowie i w zborze.

Jak w dniach Eliasza pozostało z Izraela 7000, którzy nie pokłonili się Baalowi, tak mąż Boży u Rzym. 11,5 tłumaczy: „*Podobnie i obecnie pozostała reszta według wyboru łaski*”. Amen.

Tylko wybrani są oblubienicą Baranka, która przy powtórным przyjściu Chrystusa zostanie zabrana do chwały. To są mądre panny, które będą gotowe i wejdą na ucztę weselną (Mat. 25, 10; Obj. 19, 7). Ich dotyczy błogosławieństwo: „*Ale błogosławione oczy wasze, że widzą, i uszy wasze, że słyszą*” (Mat. 13, 16). Ich oczy widzą, ich uszy słyszą, ich serca wierzą; rozpoznają dzień łaskawego nawiedzenia Bożego. Ich dotyczą wszystkie 9 błogosławieństw. Są czystego serca i będą oglądać Boga (Mat. 5, 3-12). Jako wybrani pozostają w Słowie i odrzucają wszelką interpretację. Pozostają w łasce i miłości. Chodzą Bożymi drogami. Słuchają tylko tego, co Duch Boży mówi przez Słowo Boże wszystkim w zborze.

Oplacalne porównanie

Co wydarzyło się przy pierwszym przyjściu Chrystusa i co dzieje się teraz przed Jego drugim przyjściem? Jan wystąpił i złożył świadectwo o

światle, by wszyscy przez nie prawdziwie uwierzyli (Jan 1, 7). Jak przez służbę Jana Chrzciciela wypełnił się Iz. 40, 3 i Mal. 3, 1, mianowicie że swoim poselstwem osiągnął serca żyjących w starotestamentowej wierze ojców i przyprowadził do Pana przygotowany lud (Łuk. 1, 16-17), tak teraz serca dzieci Bożych są sprowadzane z powrotem do nauki apostołów, do wiary apostoelskich ojców. Za pomocą tego ostatniego poselstwa przyprowadzany jest do Pana przygotowany lud.

W 1. Kor. 10 Paweł przedstawia nam wyprowadzenie Jego wybranego ludu izraelskiego. Wszyscy byli pod obłokiem, wszyscy przeszli przez Morze Czerwone, wszyscy zostali ochrzczeni w Mojżesza, wszyscy jedli manę, wszyscy pili z duchowej skały, którą był Chrystus (w. 1-4).

A potem następuje miążdzący wyrok: „*Lecz większości z nich nie upodobał sobie Bóg; ciała ich bowiem zasłały pustynię*” (w. 5). W wierszu 11 zwraca się bezpośrednio do nas: „*A to wszystko na tamtych przyszło dla przykładu i jest napisane ku przestrodze dla nas, którzy znaleźliśmy się u kresu wieków*”. Ten ostrzegawczy przykład został spisany dla nas, żyjących u kresu wieków. Nie wystarczy mówić o proroku, o wyprowadzeniu, o chrzcie, o słupie ognia, o tym, co Bóg uczynił – musimy się zapytać, co Bóg uczynił na nas i czy naprawdę spoczywa na nas Boże upodobanie.

Wówczas Bóg nie znalazł upodobania w większości ludzi należących do Jego wybranego ludu izraelskiego. Jednak właśnie o to chodzi, jak pokazuje przykład Henocha, który przed swoim zachwyceniem otrzymał świadectwo, iż posiada Boże upodobanie (Hebr. 11, 5-6).

Chodzi przecież o to, byśmy rozpoznali drogę, którą Bóg idzie teraz ze zbozem, ponieważ tylko w ten sposób Boże upodobanie może spocząć na wszystkich, którzy zostaną zachwyceni. Oni w głębi serca całkowicie zgadzają się z Bogiem, z Jego Słowem, a przez to także z Jego wolą na ten ważny okres dokończenia historii zbawienia.

PAN musiał powiedzieć o Swoim wybranym ludzie, który przez 40 lat widział Jego wielkie dzieła, a mimo to nie wierzył: „*Dlatego miałem wstręt do tego pokolenia i powiedziałem: Zawsze ich zwodzi serce; nie poznali też oni dróg moich*” (Hebr. 3, 10). Czy rozpoznaliśmy drogi Pana dotyczące Jego zboru na ten czas? Albo czy idziemy własnymi drogami i błądzimy naszym sercem?

Tutaj należy wskazać na 2. Kor. 11, 1-6. Paweł, powołany mąż Boży, był wypełniony boską gorliwością, zaręczył wierzących z jednym jedynym mężem, tak, chciał przyprowadzić do Chrystusa czystą pannę, jednak obawiał się, że wąż zwiedzie chytrze lekkomyślnych wierzących

i odciągnie ich od Chrystusa do Złego. Porównuje więc, jak to było z Ewą. Po zwiedzeniu Ewa nie była już dziewicą. Po zwiedzeniu nosiła w sobie nasienie węża, oddała się Adamowi, urodziła Kaina, kontynuowała i urodziła Abła (1. Mojż. 4). W Ewie były dwa różne nasiona, dwaj synowie, którzy byli nazywani braćmi (1. Mojż. 4, 8-10). Kain był fałszywym bratem, nie był synem Adama i nie występuje w żadnym spisie pokoleń. On był synem Złego (1. Jana 3, 12).

Jakże często brat Branham podkreślał z łącznością z Ewą, że było to tylko JEDNO słowo dodane przez węża, który w ten sposób zakwestionował wszystko, co Bóg powiedział. W ten sposób pojawił się grzech pierworodny, niewiara i w końcu zwiedzenie, którego skutkiem była cielesna i duchowa śmierć. Dlatego brat Branham podkreślał wielokrotnie, iż niewiara jest grzechem pierworodnym, który pociąga za sobą wszystkie inne grzechy i wykroczenia. Skutkiem każdej interpretacji jest wątpliwość w to, co Bóg powiedział, i w ten sposób niszczone jest wiara, zastępowana przez niewiarę.

Jaka jest tajemnica Chrystusa i zboru oblubienicy? Maria była zaręczona z Józefem, ale była dziewicą. Uwierzyła obietnicy i powiedziała: „*Oto ja służebnica Pańska, niech mi się stanie według słowa twego*” (Łuk. 1, 38). W jej łono za pomocą nadnaturalnego spłodzenia zostało włożone boskie nasienie, jak zostało przepowiedziane w Ps. 22, 10: „*Tys mnie wydobył z łona²...*” i „*Synem moim jesteś, dziś cię zrodziłem³*” (Ps. 2, 7; 2. Sam. 7, 14). W ten sposób wypełniło się Słowo z Iz. 7, 14: „*Oto panna pocznie...*”, a Słowo stało się ciałem, narodził się Syn Boży (Mat. 1, 18-25; Łuk. 1, 26-38). W ten sam sposób boskie nasienie Słowa, w którym jest zarodek życia, jest wkładane jako Słowo obietnicy w dziewicze łono zboru, z którego wywodzi się zastęp zwycięzców, który osiąga pełnię męskiej doskonałości (Ef. 4, 13).

Należy ciągle podkreślać, iż teraz na końcu czasu łaski bardziej niż kiedykolwiekchodzi o prawdziwe zwiastowanie ostatniego boskiego poselstwa: o obiecane Słowo, nad którym czuwa Bóg i które On sam wypełnia w dzieciach obietnicy.

Co się dzieje przed powtórny przyjsciem Chrystusa?

U Jana 14 znajdujemy główną obietnicę naszego umiłowanego Pana: „*Idę przygotować wam miejsce... przyjdę znowu i wezmę was do siebie...*”.

2 Niemiecka Biblia mówi: „*Tys mnie włożył w łono matki...*” – przyp. tłum.

3 Niemiecka Biblia mówi: „*... dziś cię spłodziłem*” – przyp. tłum.

Jednak przedtem musiało się wypełnić, co On również zapowiedział: „*Eliasz przyjdzie i wszystko odnowi*” (Mat. 17, 11). Obietnica, że przed dniem Pana musi wystąpić prorok jak Eliasz, jest zapisana u Mal. 3, 23-24. Ona wypełniła się w naszych czasach. Tak jak Eliasz wziął 12 kamieni, odbudował ołtarz Pana i zwołał lud izraelski na rozstrzygnięcie, to samo stało się przez służbę brata Branhama, który postawił na świeczniku naukę dwunastu apostołów. Eliasz modlił się: „*Odezwij się, Panie, odpowiedz mi, a niech ten lud pozna, że Ty, Panie, jesteś Bogiem prawdziwym i że Ty odmienisz ich serca*” (1. Król. 18, 37). Sam Pan odmienił także nasze serca.

O naszym Zbawicielu jest napisane: „*Którego musi przyjąć niebo aż do czasu odnowienia wszechrzeczy, o czym od wieków mówił Bóg przez usta świętych proroków swoich*” (Dz. Ap. 3, 21). Teraz jest czas wywołania, odnowienia i przywrócenia pierwotnego stanu, jak zapowiedział Bóg. Pierwotny fundament został położony; jest zwiastowane absolutnie czyste, boskie poselstwo wiecznie ważnej Ewangelii (Mat. 24, 14; Obj. 14, 6).

Przy pierwszym przyjściu Chrystusa na ziemi wydarzyły się nadnaturalne rzeczy: Anioł, który mógł powiedzieć: „*Jam jest Gabriel, stojący przed Bogiem, i zostałem wysłany, by do ciebie przemówić...*”, odwiedził Zachariasza w świątyni i dał mu obietnicę narodzin Jana Chrzciciela (Łuk. 1, 11-25). Potem anioł Gabriel przyszedł do panny Marii i zapowiedział narodziny Zbawiciela (Łuk. 1, 26-38). W służbie naszego Pana nieustannie działy się nadprzyrodzone rzeczy. Także wierzący w prachrześcijaństwie dożywali nadnaturalnego działania Boga. Pamiętamy także o nadnaturalnym powołaniu Pawła (Dz. Ap. 9). W pierwszych trzech wierszach Objawienia 1 czytamy, że Pan posłał Swojego anioła, by obwieścić Swojemu słudze Janowi wszystko, co ma się wydarzyć. W ostatnim rozdziale, wiersz 16, nasz Pan poświadcza to jeszcze raz: „*Ja, Jezus, wysłałem anioła mego, by poświadczył wam to w zborach*”.

7 maja 1946 anioł przyszedł do brata Branhama i powiedział: „**Nie bój się! Zostałem wysłany do ciebie z obecności Boga...**”. W ten sposób William Branham, jak wszystkim w poselstwie wiadomo, otrzymał swoje bezpośrednie powołanie do służby, dzięki której serca dzieci Bożych zostały na powrót sprowadzone do źródła, do początku, do Słowa, do wiary apostołskich praojców. Słowo Pana trwa na wieki, a jak poświadczył Piotr: „*jest to Słowo, które wam zostało zwiastowane*” (1. Piotra 1, 25). Mamy teraz do czynienia z najważniejszym okresem w historii zbawienia.

W poselstwie prekursora była wówczas zawarta szczególna obietnica.

Wszyscy, którzy uwierzyli i dali się ochrzcić, usłyszeli słowa Jana: „*On was chrzcić będzie Duchem Świętym i ogniem*” (Mat. 3, 11) – „On urzeczywistni Swoją obietnicę na was, którzy usłyszeliście poselstwo, których serca zostały przyprowadzone do Niego, którzy daliście się ochrzcić”. W Dz. Ap. 2 czytamy, jak się wypełniła (w. 33-41). W dzień Zielonych Świąt Duch Święty nappełnił najpierw tych 120 zgromadzonych w Górnej Sali. Potem kazanie Piotra przeniknęło wielu do szpiku kości i zapytali: „*Co mamy czynić mężowie bracia?*” Otrzymali odpowiedź, która obowiązuje jeszcze dzisiaj: „*Upamiętajcie się i niechaj się każdy z was da ochrzcić w imię Jezusa Chrystusa na odpuszczenie grzechów waszych, a otrzymacie dar Ducha Świętego*”. W Dz. Ap. 2, 41 doszło 3 tysiące, w Dz. Ap. 4, 4 doszło 5 tysięcy. Służba prekursora opłaciła się: wiele serc było przygotowanych; oczekiwali; wierzyli obietnicy; mieli udział w tym, gdy się to stało. Tak samo teraz serca prawdziwych wierzących są łączone z Panem i wszyscy bardzo oczekują tego, co Bóg uczyni. Dają się biblijnie ochrzcić w imię Pana Jezusa Chrystusa i dożyją potężnego działania Ducha.

11 czerwca 1933 z nadnaturalnej chmury światła zostały wypowiedziane do brata Branhama następujące słowa: „**Jak Jan Chrzciciel został posłany przed pierwszym przyjściem Chrystusa, tak dane ci poselstwo będzie poprzedzać drugie przyjście Chrystusa!**” Brat Branham wielokrotnie powtarzał te słowa w swoich kazaniach, podkreślając nawet: „**To nie ja mam poprzedzać, ale poselstwo!**”

Zgodnie z Iz. 55 to nie posłaniec jako nosiciel Słowa, ale samo poselstwo wykonuje to, po co Bóg je posłał: „*Tak jest z moim słowem, które wychodzi z moich ust: Nie wraca do mnie puste, lecz wykonuje moją wolę i spełnia pomyślnie to, z czym je wysłałem*” (w. 11).

Jako naoczny świadek, który brał udział w zgromadzeniach brata Branhama i przez 10 lat miał z nim osobisty kontakt, znam także to, co zostało mu powiedziane w łączności z poselstwem, które musiał przynieść. Jednak później opublikowano wersje zupełnie różne od pierwotnej i prawdziwej, w których brak słowa *poselstwo*. Według najnowszego wariantu głos miał powiedzieć: „As John the Baptist was sent for a forerunner of the first coming of Jesus Christ, you will bring the second coming of Jesus Christ” – „Jak Jan Chrzciciel został posłany przed pierwszym przyjściem Jezusa Chrystusa, tak ty doprowadzisz do drugiego przyjścia Jezusa Chrystusa”. Starsza wersja brzmi: „... zostałeś posłany, by poprzedzić Jego drugie przyjście”. Słowo dodane lub słowo ujęte zmienia całkowicie to, co Pan

powiedział (Obj. 22). Powód, dlaczego bracia umyślnie fałszują brzmienie posłania, jest oczywisty: Chcą powiedzieć tym samym, że wraz ze służbą brata Branhama wszystko się skończyło. Niektórzy wierzą nawet, że Pan już przyszedł i teraz żąda tych Swoich; inni, że zachwycenie już nastąpiło; jeszcze inni, że Anioł Przymierza zstąpił na ziemię i postawił Swoje stopy na morzu i lądzie; że Objawienie 10 już się wypełniło; że tron łaski stał się tronem sądu; że siedem grzmotów to siedmiu szczególnych mężczyzn oraz wiele innych mylnych rzeczy. Nie mogą i nie chcą uwierzyć, że na polecenie Pana brat Branham tylko gromadził pokarm, układając go w koszach na półkach, jak obrazowo widział w jednej wizji, ale nie podawał go jako przygotowanej potrawy na stół. Nie mogą i nie chcą uwierzyć, że prorok powiedział mi 3 grudnia 1962: „Poczekaj z rozdzielaniem pokarmu, aż otrzymasz resztę...” i: „Pokarm jest w kazaniach, nagrany na kasyety...”.

W minionych latach 8 braci z 4 krajów udało się do Jeffersonville, by porozmawiać z oboma świadkami, którzy byli przy tym, jak brat Branham powtórzył wówczas dzięki objawieniu to, co Pan powiedział mi 2 kwietnia 1962. Wobec ostatnich dwóch główny świadek, brat Fred Sothman, który od 1948 roku był przyczepiony do brata Branhama jak rzep, powtórzył nawet co do słowa wypowiedź proroka. Dobrze pamiętał nawet zdanie: „Poczekaj z rozdzielaniem pokarmu, aż otrzymasz resztę”. Dlaczego żaden z braci publikujących własne teorie nie zapytał świadków? Odpowiedź jest jasna: Wtedy nie mogliby dłużej zaprzeczać, wtedy musieliby uznać to, co Bóg czyni teraz za pomocą poselstwa.

Każdy musi zdecydować, czy wierzy Bogu i Bożemu Słowu, czy interpretacjom albo, jak w tym przypadku, czy wierzy temu, co naprawdę zostało powiedziane, czy temu, co fałszerze z tego zrobili. Mimo to do Chrystusa, naszego Pana i Zbawiciela, przyprowadzona zostanie czysta panna (2. Kor. 11), a mądre panny będą gotowe przy przyjściu Oblubieńca (Mat. 25, 10). Gotowość mądrych panien jest połączona ze służbą mądrego sługi i wiernej służby z Mat. 24, 45-47, ponieważ zaraz w następnym rozdziale jest napisane: „*Wtedy podobne będzie Królestwo Niebios do dziesięciupanien...*”. To dotyczy naszego czasu. Nastąpił duchowy głód przepowiedziany u Amosa 8, 11 i rozdzielany jest zgromadzony wedle Pańskiego rozkazu pokarm, jak przykazał mi Pan 2 kwietnia 1962. Później powiedział mi również: „**Slugo Mój, zgodnie z Mat. 24, 45-47 postanowiłem cię do rozdzielania pokarmu...**”. U Boga wszystko przebiega w uporządkowany i zaplanowany sposób. To, co wówczas powiedział, obowiązuje jeszcze dzisiaj: „*A kto was słucha, mnie słucha, a*

kto wami gardzi, mną gardzi...” (Łuk. 10, 16).

Ważne porównanie

Zgodnie z Mat. 25, 1-13 Królestwo Niebieskie jest podobne do dziesięciu panien, które wychodzą na spotkanie Oblubieńca. Wszystkie słyszą poselstwo i zabierają ze sobą swoje lampy. Jednak potem wszystkie zasypiają. Musimy porównać Mat. 25, 5 i Mat. 13, 25: Tam dobre nasienie było siane przez Syna Człowieczego, potem ludzie zasnęli i ten czas wróg wykorzystał, by posiać swoje złe nasienie. Brat Branham nazywa je »siewem sprzeciwu«. W podobieństwie z Mat. 25 wszystkie panny również zasypiają i także tu wróg wykorzystuje okazję, by posiać swoje nasienie. Każda interpretacja jest przecież obcym nasieniem sianym przez Złego. W czasie wieczornym zaświeciło światło; o północy podczas przebudzenia okaże się, kto chodził w świetle i osiągnął cel; kto był głupi, a kto mądry. To nie dzieje się w czasie wieczoru, gdy rozlega się poselstwo, lecz o północy, gdy przyjdzie Oblubieniec, ponieważ wtedy głupim zabraknie oleju Ducha. I wtedy zostaną wysłane do swoich sprzedawców – nie do Tego, który chrzci Duchem i ogniem! Sprzedawcy mówią wprawdzie dużo o objawieniu Ducha, ale sami w ogóle go nie mają.

Z trudem można powtórzyć, co Oblubieniec mówi do głupich panien: „*A później nadeszły i pozostałe panny, mówiąc: Panie! Panie! Otwórz nam. On zaś, odpowiadając, rzekł: Zaprawdę powiadam wam, nie znam was*” (Mat. 25, 11-12). To »później« będzie wtedy za późno«. To jest skierowane nie do niewierzących, lecz do wierzących. Panny, które usłyszały głos pobudki, wyszły na spotkanie Oblubieńca, muszą wtedy usłyszeć: „*Nie znam was!*” Co się z nimi stało? Czy przekroczyły kiedyś linię, przeoczyły coś? Czy dały się omamić, zwieść?

W ostatnim liście do zboru Pan stoi przed drzwiami (Obj. 3, 20): kto słyszy Jego głos i Mu otworzy, do tego On przyjdzie, by zasiąść z nim do stołu. Czy głupie panny nie usłyszały ostatniego pukania i nie otworzyły Mu swoich drzwi? Na końcu same stoją przed zamkniętymi drzwiami. Jezus jest przecież drzwiami, przez które musimy wejść. ON jest dobrym pasterzem, a Jego owce słuchają Jego głosu (Jan 10). Czyjego głosu słuchały głupie panny? Czy szły za obcym z obcymi naukami? To „*Nie znam was!*” jest dla nas niepojęte.

Wszyscy w zborze, którzy przyjmują obce nasienie, nie należą już do mądrych panien; są zwiedzeni jak Ewa. Paweł bardzo wyraźnie powiedział,

że w wypadku zwiedzenia pod wpływem innego ducha zwiastowany jest inny Jezus, inna ewangelia. Głupie panny są miotane każdym wiatrem nauki, przy czym ich myśli skłaniają się najpierw ku Złemu (2. Kor. 11, 1-6). Mądre są wierne i przyjmują tylko i wyłącznie nasienie Słowa. Wierząc tylko temu, co i jak mówi Pismo, pozostają pod wpływem Boga. U nich triumfuje wiara, która zwyciężyła świat.

Zwróćmy uwagę, jak podobne są wypowiedzi wobec czynicieli cudów, którzy w gruncie rzeczy byli zwodzicielami, i wobec głupich panien:

„*A wtedy im powiem: Nigdy was nie znałem. Idźcie precz ode mnie wy, którzy czynicie bezprawie*” (Mat. 7, 23) i:

„*A później nadeszły i pozostałe panny, mówiąc: Panie! Panie! Otwórz nam. On zaś, odpowiadając, rzekł: Zaprawdę powiadam wam, nie znam was*” (Mat. 25, 11-12).

Tak jak wypełniło się Słowo o wiernym słudze, tak samo urzeczywistnia się także to o złym słudze u Mat. 24, 48-51 i to, co proroczy przewidział Paweł: „*Wielu bowiem jest niekarnych, pustych gadułów, zwodzicieli. (...) Tym trzeba zatkać usta, gdyż oni to całe domy wywracają, nauczając dla niegodziwego zysku, czego nie należy*” (Tyt. 1, 1-11). Także w naszym czasie wysiane zostało najpierw dobre nasienie. Potem wróg zasiał swoje nasienie na tym samym polu. Jednak nigdy żaden prawdziwy prorok nie stał się fałszywym prorokiem i jeszcze nigdy mądry sługa, którego posłał sam Pan, nie stał się złym sługą – i odwrotnie. Syn Człowieczy sieje zawsze tylko dobre nasienie za pomocą Swoich sług, a wróg sieje złe. Na zawsze pozostanie prawdą to, co powiedział nasz Pan: „*Rola zaś, to świat, a dobre nasienie, to synowie Królestwa, kąkol zaś, to synowie Złego*” (Mat. 13, 38-52).

„*Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam, kto przyjmuje tego, kogo poślę, mnie przyjmuje; a kto mnie przyjmuje, przyjmuje tego, kto mnie posłał*” (Jan 13, 20).

Za pomocą Swojej nauki Bóg czyni Swoje prawo wytyczną dla nas (Iz. 28 17; 1. Tym. 4, 6; Tyt. 2, 17). Stół Pana jest zastawiony tylko czystym pokarmem. Teraz ukazuje się, kto otrzymał łączność i żyje w obecności Jezusa Chrystusa, ale również, kto pozostał w przeszłości przeżyć proroka i mówi tylko o tym, co kiedyś się stało. Wydarzyło się wszystko, co należało do służby proroka, i został nam zwiastowany cały plan Boży. Brat Branham mówił na każdy biblijny temat, jak Paweł wskazywał kobietom, mężczyznom, wszystkim ich miejsce, mówił o porządku zboru, o służbach, a na bezpośrednie polecenie Pana nawet na trudny temat małżeństwa,

rozvodu i ponownego małżeństwa. Dzięki Bożej łasce wszystko, czego nauczał brat Branham, może zostać biblijnie zaszeregowane. Jak w biblijnych czasach nie chodziło o życiorys Mojżesza lub Eliasza, lub Jana Chrzciciela, Piotra albo Pawła, o którym nie wiemy prawie nic, tak i dzisiaj nie chodzi o życiorys brata Branhama, lecz o historię zbawienia, którą Bóg teraz kończy.

Zdecydowanie odrzucamy kult osoby i bałwochwalstwo. Tylko ten, kto nie zrozumie, że Bóg nie oddaje Swojej czci nikomu innemu, będzie wielbił osobiste rzeczy proroka, a nawet jego grób. Jednak my głosimy nie proroka, lecz to, co objawił mu jak Pawłowi Duch Święty – głosimy Jezusa Chrystusa jako tego samego wczoraj, dzisiaj i na wieki. Kto naprawdę jest wybrany, żyje w obecności Boga. Wszyscy wybrani mają udział w służbie proroka, uznając, co Bóg uczynił po jego odejściu i co jeszcze czyni. Teraz chodzi przecież o to, co sam Pan przeznaczył na ten czas. Na to mówimy z wdzięcznością: „Amen!”

Szatan, oskarżyciel braci, posługuje się złośliwymi ludźmi będącymi pod jego wpływem, by zniszczyć wpływ sługi, jaki ten ma dzięki zwiastowaniu. Oskarżyciel zostanie dopiero wtedy wyrzucony, gdy zachwycony zostanie męski syn, który po uczcie weselnej będzie rządził wszystkimi narodami żelazną łaską (Obj. 12, 1-12). To jedna z tych obietnic, które zostały dane zwycięzcom (Obj. 2, 26-29). Wtedy kończy się służba Jezusa Chrystusa jako Orędownika (1. Jana 2, 1-2). Bóg darował nam w Chrystusie doskonałe pojednanie, doskonałe usprawiedliwienie przez krew Bożego Baranka. Wśród wybranych nigdy nie ma wrogości. Wybrani nigdy nie będą innych prześladować lub oskarżać. To nasienie węża, mianowicie Kain, udawał miłość, dał się opanować zazdrości, ponieważ Bóg nie przyjął jego ofiary, i stał się pierwszym mordercą (1. Jana 3, 9-12; 1. Mojż. 4, 8).

Tak pewnie, że Zbawiciel jako arcykapłan (Hebr. 9, 11-14) wszedł do niebiańskiej świątyni ze Swą własną krwią i złożył krew Nowego Przymierza (Mar. 14, 24) na złotej pokrywie Skrzyni Przymierza (Hebr. 9, 15-22; 2. Mojż. 25, 17), tak pewnie jest On Pośrednikiem Nowego Przymierza (1. Tym. 2, 5). Tron sądu, z którego rozlegały się wyroki w Starym Testamencie, stał się tronem łaski. Dopiero gdy dokona się cały plan zbawienia tron łaski znowu stanie się tronem sądu. Stanie się to zgodnie z 6. pieczęcią (Obj. 6, 12-17), gdy słońce zamieni się w ciemność, a księżyc w krew, gdy nastanie straszny »dzień Pana« (Iz. 13, 9-16; Joel 3, 4; Mal. 3, 19; Dz. Ap. 2, 20; 2. Piotra 3, 10 i in.).

Paweł pisze dalej: „*Któż będzie oskarżał wybranych Bożych?*”

Przecież Bóg usprawiedliwia” (Rzym. 8, 33). Kto ich osądzi? A potem przytacza mnóstwo rzeczy, które mogą spotkać wybranych, nawet ucisk i prześladowanie, i kończy uwagą: „Ale w tym wszystkim zwyciężamy przez tego, który nas umiłował. Albowiem jestem tego pewien, że ani śmierć, ani życie, ani aniołowie, ani potęgi niebieskie, ani terażniejszość, ani przyszłość, ani moce, ani wysokość, ani głębokość, ani żadne inne stworzenie nie zdoła nas odłączyć od miłości Bożej, która jest w Chrystusie Jezusie, Panu naszym” (Rzym. 8, 37-39).

Cały plan zbawienia jest otoczony Bożą miłością. ON nas umiłował, a my jako Jego zbawieni i umiłowani śmiemy miłować Jego i siebie nawzajem w Jego miłości (Jan 13, 34-35).

Wybrani i przeznaczeni przed założeniem świata dożyją ostatniego i kończącego działania Bożego. Najpierw musiało zostać zasiane w ich sercanasienie Słowa, na które spadnie potem późny deszcz (Oz. 6, 3; Joel 2, 23-24; Zach. 10, 1; Jak. 5, 7). Bóg zatroszczył się o wszystko. I tak pewnie, że ukończył Swe dzieło stworzenia, tak pewnie ukończy Swe dzieło zbawienia. Amen. Amen.

Rok 2013

W czerwcu 2013 minie 80 lat, odkąd z nadnaturalnego obłoku światła głos zawołał do brata Branhama, że powierzone mu poselstwo poprzedzi drugie przyjście Chrystusa.

Przed 50 laty, mianowicie w marcu 1963, brat Branham w ciągu nabożeństw mówił na bezpośredni rozkaz Pana o objawieniu siedmiu pieczęci. Poprzedziło to coś niespotykanego: 28 lutego 1963 brat Branham znajdował się w górach Zachodzącego Słońca w Arizonie, USA, gdy nagle okolicą wstrząsnęło siedem następujących po sobie grzmotów. Wielokrotnie powoływał się na tych siedem grzmotów i porównywał je z Obj. 10, mówiąc, że są połączone z pieczęciami i wiarą zachwycenia. Tam w nadnaturalnej chmurze światła ukazało mu się siedmiu aniołów, ustawionych w formie piramidy. Siódmy w tej konstelacji mówił do niego i nakazał mu wrócić do Jeffersonville i głosić o siedmiu pieczęciach. Nastąpiło to potem od 17 do 24 marca 1963.

Przy otwarciu pieczęci chodziło o objawienie wszystkich tajemnic, o oparte wyłącznie na Piśmie Świętym przedstawienie całego planu Bożego dotyczącego zboru, Izraela i ogółu.

Niestety jeszcze nigdy nie było tak wielu interpretacji wypowiedzi proroka, tak wielu kierunków i nauk, które mylnie nazywane są »poselstwem«, jak teraz. Każdy powołuje się na proroka, nawet gdy prezentuje własne interpretacje, w ogóle nie biorąc pod uwagę tego, co mówi Biblia.

Czy rzeczywiście nikt nie zauważa, ile dodają do pisanego Słowa tak zwanych »szczególnych objawień«? Czy naprawdę nikt z nich nie myśli o tym, iż Pan zapowiedział tym, którzy coś dodają do słów proroctwa, że „*doloży mu Bóg plag opisanych w tej księdze*” (Obj. 22, 18-19)? Oni nie będą w niebie, ale na zewnątrz i będą musieli znosić plagi ucisku.

Można jeszcze dla przykładu zapytać, co jest napisane w Biblii o siedmiu gromach. Odpowiedź brzmi: nic, absolutnie nic. Co mogę powiedzieć na to jako sługa Boży, którego Pan powołał, by zwiastował Słowo Boże? Nic. Dlaczego? Ponieważ z bojaźnią respektuję, co powiedział głos Pana z nieba: „*Zapieczętuł to, co powiedziało owych siedem grzmotów, a nie spisuj tego*” (Obj. 10, 4b). Także w tym, tak spornym temacie jest niezwykle ważne, by posługiwać się nie tylko cytatami z lat 1962-63, lecz brać pod uwagę także to, co powiedział brat Branham po otwarciu pieczęci.

W kazaniu *Odstłonięcie Boga* w czerwcu 1964 brat Branham powiedział: „**Odpowiedziałem: „Ale popatrz, nie można dodać ani jednego słowa i ani jednego nie można ująć”. Potem on zapytał: „Siedem gromów, które wydały swój głos, czy to nie będzie objawienie dane człowiekowi?”** Odpowiedziałem: „**Nie, mój panie. To by znaczyło, dodanie czegoś do Słowa lub ujęcie z niego czegoś. Tutaj w środku wszystko jest objawione, a siedem pieczęci obwieściło objawienie, co to było. ON wciąż jeszcze jest Słowem! Nie możecie wykraczać poza to Słowo. Duch Boży nigdy nie wyjdzie poza to Słowo. ON na zawsze pozostanie ze Swoim Słowem...**” (1. Kor. 4, 6).

Minęło 80 lat, odkąd zostało mu powiedziane, że poselstwo poprzedzi drugie przyjście Chrystusa. Minęło 2000 lat, odkąd Pan dał obietnicę Swojego powtórnego przyjścia. Już wtedy Paweł pisał: „*Nie wszyscy zaśniemy, ale wszyscy będziemy przemienieni*” (1. Kor. 15, 51). Piotr tłumaczy: „*Pan nie zwleka z dotrzymaniem obietnicy, chociaż niektórzy uważają, że zwleka, lecz okazuje cierpliwość względem was, bo nie chce, aby ktokolwiek zginął, lecz chce, aby wszyscy przyszli do upamiętania*” (2. Piotra 3, 9). Wciąż jeszcze obowiązuje to, co powiedział nasz Pan: „*Czuwajcie więc, bo nie wiecie, którego dnia Pan wasz przyjdzie*” (Mat. 24, 42) i: „*Baczzcie, czuwajcie; nie wiecie bowiem, kiedy ten czas nastanie*” (Mar. 13, 33).

Wkrótce możemy spodziewać się przyjścia niebiańskiego Oblubieńca,

które nastąpi, skoro tylko ostatni zostanie wywołany. Ważne, byśmy byli gotowi. „Przeto, umiłowani, oczekując tego starajcie się, abyście znaleźni zostali przed nim bez skazy i nagany, w pokoju” (2. Piotra 3, 14).

Ostatnie poselstwo osiągnęło krańce ziemi i każdy rok może być ostatni. Dla nas bardzo duże znaczenie ma orientacja za pomocą proroczego Słowa, które nie dopuszcza własnej interpretacji (2. Piotra 1, 20). Czytamy, co jest zapowiedziane w Słowie na ten czas, i widzimy, że się to wypełnia.

Teraz chodzi naprawdę o to, by właściwie zaszeregować wszystko, co dotyczy Bożego planu zbawienia, i również pozwolić właściwie się zaszeregować. Wychodzę z założenia, że wszyscy, którzy przyjmują swoje wybranie i przeznaczenie, mogą z serca wierzyć temu, co Bóg teraz czyni. Wszyscy inni muszą zadowolić się swoim przeznaczeniem, ponieważ potykają się o Słowo na ten czas i nie uznają tego, co Bóg czyni.

Wszystkich, którzy znajdują łaskę u Boga, obowiązuje tylko to, co jest napisane w Słowie. A każdy, kto jest w sercu prawdziwy, zrozumie wszystko właściwie. Niczego z tego, co napisałem lub powiedziałem, nie muszą odwoływać. Razem ze wszystkimi wybranymi dożyjemy dokończenia i wreszcie zachwycenia, które zostało mi ukazane w styczniu 1981, gdy wraz z ubranym na biało zastępem zostałem zabrany w górę. Kończę Słowem apostoła Pawła: „Lecz o życiu moim mówić nie warto i nie przywiązuję do niego wagi, bylebym tylko dokonał biegu mego i służby, którą przyjąłem od Pana Jezusa, żeby składać świadectwo o ewangelii łaski Bożej. (...) Nie uchylałem się bowiem od zwiastowania wam całej woli Bożej” (Dz. Ap. 20, 24 + 27).

Wszystkim wybranym i przeznaczonym na wszystkich kontynentach dziękuję ze serca, że wiernie trwacie przy Panu, Jego Słowie i Jego dziele.

„I rzecze do mnie: Napisz: Błogosławieni, którzy są zaproszeni na weselną ucztę Baranka. I rzecze do mnie: To są prawdziwe Słowa Boże” (Obj. 19, 9).

„A Duch i oblubienica mówi: Przyjdź! A ten, kto słyszy, niech powie: Przyjdź! A ten, kto pragnie, niech przychodzi, a kto chce, niech darmo weźmie wodę żywota” (Obj. 22, 17).

Oczekiwanie we wszystkich zakresach

11 lutego 2013 papież Benedykt XVI zaskoczył cały świat zapowiedzią swojego odejścia, wywołując tym samym wiele spekulacji co do swojego następcy.

„Ma trwać w tradycji przekazanej wiary, jednocześnie jednak dotrzeć

do świata nowoczesnego człowieka. Ma spajać Kościół liczący 1,18 miliarda katolików, a równocześnie zaszcześcić wiarę w pluralistyczne i wielokulturowe społeczeństwa. Nie może być zbyt stary, lecz powinien tętnąć dojrzałością i najlepszym wykształceniem” – w ten sposób pewien dziennikarz podsumowuje oczekiwania katolików wobec nowego papieża. Kościoły protestanckie życzą sobie podobno przede wszystkim »ekumenika«.

W Światowej Radzie Kościołów zrzeszonych jest obecnie 349 protestanckich kościołów i społeczności liczących w sumie ponad 560 milionów ludzi w ponad 110 krajach. Cieszący się na całym świecie wielkim szacunkiem papież Benedykt XVI zawsze potrafił znaleźć właściwe słowa, a także odpowiednie miejsca Biblii, by podkreślać »jedność chrześcijan«. Czytał na przykład Słowo apostoła Pawła z Ef. 4, 4-6, gdzie chodzi o JEDNĄ wiarę i JEDEN chrzest: Benedykt mówił o »wyznaniu przyjętej na chrzcie wiary w Boga«. Jednak kto dokładnie czyta, co jest w Biblii napisane, stwierdzi, iż ta JEDNA wiara i ten JEDEN chrzest, o których mówi Paweł, nie mają nic wspólnego z »wyznaniem wiary Trójcy« i »chrztem w Trójcę«, którym wierzy i które praktykuje Kościół.

Papież Benedykt XVI czytał także Jana 17, 21, gdzie jest napisane: „*Aby wszyscy byli jedno...*” i odniósł to miejsce do ekumenii. Jednak słowa Jezusa nie mają na myśli ludzkiego zjednoczenia wyznań wiary, lecz jedność prawdziwych wierzących w Jezusie Chrystusie, naszym Panu, w Jego Słowie.

Po tym jak papież Jan Paweł II, pochodzący z Polski i mówiący po niemiecku i rosyjsku, razem z Michailem Gorbaczowem odegrał główną rolę w niemieckim zjednoczeniu, niemieckiemu papieżowi Benedyktowi XVI przypadła rola osoby przejmującej przygotowania do zjednoczenia wszystkich kościołów. Zaprosił przedstawicieli 12 religii światowych do Asyżu; nawet jako pierwszy papież w ogóle spotkał się z przedstawicielem kościoła ewangelickiego w Wittenberdze, miejscu, gdzie działał Marcin Luter.

W roku 2017 odbędą się obchody 500-lecia reformacji i do tego czasu »rana powstała przez reformację« ma zostać wyleczona, a wszystkie kościoły-córki mają wrócić na łono matki, tak by rozłam wreszcie się zakończył i powstała tak zwana »jedność w wielości« w »jednym Kościele«.

Czy religijnie, politycznie lub gospodarczo: we wszystkich zakresach dąży się do zjednoczenia. Niemcy zjednoczyły się, Europa się jednoczy,

cały świat jednoczy się pod panowaniem jednej głowy, na cześć której wszyscy będą wiwatować. Jednak zbór Chrystusa nie jest tym dotknięty. Biblijnie wierzący nie znajdują uznania w tym świecie. Ich dotyczy to, co Pan powiedział: „Ja dałem im słowo twoje, a świat ich znienawidził, ponieważ nie są ze świata, jak Ja nie jestem ze świata” (Jan 17, 14). Oni są jednoczeni pod swoją głową, Jezusem Chrystusem.

Watykan, który jako państwo kościelne utrzymywał stosunki dyplomatyczne ze wszystkimi rządami, dopiero przed 20 laty w roku 1993 uznał państwo Izrael i nawiązał z nim stosunki dyplomatyczne. Papież jest przecież jedyną osobistością, którą cały świat darzy szacunkiem, a wszystkie religie oraz rządy uznają za autorytet. Od 18 lat prowadzone są rokowania szczególnie w trzech zakresach: pozycji kościoła katolickiego w Izraelu, suwerenności w miejscach świętych i w zakresie podatków oraz własności kościoła katolickiego w świętym kraju. W sumie chodzi o 21 ważnych miejsc, placów i budynków. Największą przeszkodą był dotychczas sprzeciw Izraela do zrzeczenia się własności do Sali Ostatniej Wieczerzy, która znajduje się na górze Syjon. Izrael przyznał teraz Kościołowi »niewielki udział«, a papieżowi oficjalne miejsce w Sali.

Gdy największe przeszkody zostały teraz usunięte, nowy katolicki nuncjusz⁴ w Izraelu, arcybiskup Giuseppe Lanzarotto, wynegocjował z dotychczasowym wiceministrem spraw zagranicznych Izraela, Danny'm Ayalonem, umowę, która ma zostać podpisana w Watykanie w czerwcu 2013. Ta umowa na pewno utoruje drogę owemu traktatowi, który uwzględni roszczenia Palestyńczyków-muzułmanów, żydów i chrześcijan, ureguluje sytuację prawną Wzgórza Świętynnego oraz wschodniej Jerozolimy. Po tym traktacie wszyscy obiecują sobie tak długo wyczekiwany pokój na Bliskim Wschodzie, a tym samym i na całym świecie (1. Tes. 5, 3). Prorok Daniel przepowiedział przecież w rozdz. 9, 27: „*I zawrze ściste przymierze z wieloma na jeden tydzień...*”.

Nowemu papieżowi przypadnie wiodąca rola w rokowaniach pokojowych, której nie mógł wypełnić papież Benedykt XVI z racji bycia Niemcem, który przeżył jeszcze straszny czas nazistów. Do zjednoczenia wszystkich religii i wyjaśnienia statusu Jerozolimy z żydami i muzułmanami najbardziej nadawałby się może papież ze Stanów Zjednoczonych, uznanego przez cały świat mocarstwa. Jednak będzie, jak ma być.

Brat Branham powiedział, że traktat zostanie zawarty mniej więcej w tym czasie, w którym śmiemy spodziewać się zachwycenia. Cytat: „W

⁴ Odpowiednik świeckiego ambasadora – przyp. tłum.

momencie, gdy zacznie się 70. tydzień, względnie tych siedem lat, zbór jest już zachwycony” (6 sierpień 1961). Cytat: „**Gdy zbór zostanie zabrany, Rzym zawrze z żydami przymierze”** (18 marzec 1963). Przed naszymi oczyma wypełnia się biblijne proroctwo we wszystkich zakresach, także z Izraelem. Śmiemy podnosić nasze głowy i wiedzieć, że zbliża się wykupienie naszego ciała (Rzym. 8, 23; 1. Kor. 15, 50-58; 1. Tes. 4, 13-18; 1. Jana 3, 1-3).

„I rzecze do mnie: Nie pieczętuj słów proroctwa tej księgi! Albowiem czas bliski jest” (Obj. 22, 10).

„Mówi ten, który świadczy o tym: Tak, przyjdę wkrótce. Amen, przyjdź, Panie Jezu!” (Obj. 22, 20).

Z polecenia Bożego działający

A handwritten signature in black ink that reads "Br. Frank". The signature is written in a cursive, flowing style with a long horizontal stroke above the name.

Podróż misyjna

Także ten rok zaczął się od razu od długiej podróży, mianowicie do Indii. Byłem wzruszony, gdy po błogosławionym zgromadzeniu w Chennai brat Swamy wziął mnie za ręce i z wdzięcznością powiedział, że po raz pierwszy słyszał mnie wygłaszającego kazanie w roku 1964. On ma teraz 92 lata i nie mógł uwierzyć, że wciąż jeszcze podróżuję. Także na zgromadzenia w

Hyderabad i w Nowym Delhi zjechało się wielu wierzących, pokonując setki kilometrów, by móc wziąć w nich udział.

To brat Branham dał mi w grudniu 1962 adres znanego ewangelisty w Indiach. Od moich pierwszych odwiedzin w roku 1964 była to teraz moja 24. podróż misyjna do tego kraju. W tym czasie zwiastowaniem został objęty cały kraj od najdalszej północy po południe. Bóg uczynił wielkie rzeczy jednak nie tylko w Indiach, lecz także we wszystkich innych krajach Azji i Dalekiego Wschodu – ostatnio nawet w Mongolii. Nie możemy tu jednak opisywać w szczegółach, co się dzieje nie tylko tam, lecz także na kontynencie afrykańskim i w innych częściach świata.

Jak Pan obiecał Abrahamowi, w Jezusie Chrystusie pobłogosławione zostały wszystkie ludy i plemiona (Gal. 3, 14). Jesteśmy tego świadomi, że rozlega się teraz ostatnie wołanie, by wezwany został także ten ostatni.



Dwa zdjęcia z naszymi braćmi i siostrami w Indiach.

Tak nas można osiągnąć:

**Missions-Zentrum
Postfach 100707
D-47707 Krefeld**

**Telefon: 0049/2151/545151
Fax: 0049/2151/951293**

**E-mail: volksmission@gmx.de lub
E.Frank@freie-volksmission.de**

**Strona internetowa:
<http://www.freie-volkamission.de>**

Powielanie i kopiowanie tylko za zgodą wydawcy.

Wydawca: Ewald Frank, misjonarz, Postfach 100707, D-47707 Krefeld

Wysyłki dokonuje się bezpłatnie oraz na zasadzie wolnych datków.